

Elżbieta Łuczak

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie [eluczak@uwm.edu.pl]

Proces resocjalizacji penitencjarnej w doświadczeniach byłych skazanych

Abstrakt: Prezentowane w opracowaniu treści są fragmentem szerzej zakrojonych badań prowadzonych przez autorkę nt. efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych wybranych zakładów karnych na terenie naszego kraju. W tym opracowaniu wykorzystano wyniki związane z zewnętrzną efektywnością oddziaływań resocjalizacyjnych, w których dużo miejsca poświęcono rekonstrukcji doświadczeń byłych skazanych dokonanych przy zastosowaniu otwartych wywiadów pogłębionych. W przeprowadzonych analizach chodziło o uzyskanie odpowiedzi na następujące pytanie: Jakim czynnikom w doświadczeniu izolacji penitencjarnej i osiąganiu powodzenia w resocjalizacji przypisują byli skazani największe znaczenie?

Na tak zarysowany obszar eksploracji badawczej składały się dwa pola badawcze skoncentrowane wokół nadawania znaczeń warunkom odbywania kary pozbawienia wolności oraz relacjom interpersonalnym skazanych. Badania dostarczyły bogatego materiału empirycznego pokazującego wielość a czasami również odmienność znaczeń związanych z doświadczeniem izolacji penitencjarnej. Największe jednak znaczenie nadali badani dobrym relacjom z rodziną i innymi najbliższymi osobami a także cechom charakteru przejawiających się w dużej odporności na stres i trudne warunki izolacji penitencjarnej.

Mimo że uzyskane rezultaty badawcze ograniczone są doborem próby i nie upoważniają do szerszych uogólnień, to jednak pokazują – wbrew obiegowym opiniom – że resocjalizacja penitencjarna to nie samo zło, to również proces, mający pozytywne aspekty, które z całą pewnością należy odnajdywać i oczywiście rozwijać.

Słowa kluczowe: resocjalizacja penitencjarna, izolacja penitencjarna, doświadczenia, skazani, relacje interpersonalne.

Wprowadzenie

Współczesna rzeczywistość penitencjarna poddawana jest bardzo często szerokiej krytyce. Nic dziwnego, ponieważ wypełniona jest wieloma różnymi mankamentami. Wśród najważniejszych należy wymienić: przeludnienie zakładów karnych, bezrobocie skazanych, demoralizujący nadmiar czasu wolnego osób pozbawionych wolności, brak odpowiednich ofert edukacyjnych, czy też trudności readaptacyjne skazanych po wyjściu na wolność.

Problemy te z całą pewnością ograniczają możliwości skutecznych działań resocjalizacyjnych i w rezultacie nie służą osiągnięciu zamierzonych celów, na co zwraca uwagę wielu autorów zajmujących się tą problematyką (Machel 2003, s. 53; Ambrozik 2007, s. 191; Sztuka 2009, s. 349; Łuczak 2014, s. 26 i in.).

Liczne niedoskonałości polskiego systemu penitencjarnego i rozbieżności ze standardami europejskimi spowodowały konieczność jego przebudowy. Z tych też względów już w latach 90. ubiegłego wieku podjęto wiele ważnych i merytorycznie uzasadnionych inicjatyw związanych z usprawnianiem systemu penitencjarnego, które w późniejszych latach kontynuowano. Ponieważ podstawowym problemem więziennictwa polskiego było przeludnienie, stąd w największym stopniu koncentrowano się na zwiększaniu liczby miejsc w zakładach karnych¹.

Wprowadzane w polskim więziennictwie zmiany związane były także z rozpoczętą w roku 2012 pierwszą od 50 lat reformą więziennictwa, która obejmowała m.in. wdrożenie oddziałów penitencjarnych, wzmocnienie ochrony wewnętrznej zakładów karnych poprzez wykorzystanie urządzeń elektronicznych a także wiele inicjatyw związanych z funkcjonowaniem systemu oświaty oraz zatrudnienia skazanych.

Znaczące przemiany obserwuje się także w polskim więziennictwie w zakresie wprowadzania nowych modeli oddziaływań resocjalizacyjnych wykorzystujących założenia psychologii poznawczej, co szczególnie widać w stosowaniu metod twórczej resocjalizacji, postrzeganej jako wielki potencjał samorozwoju i pozytywnych przemian osobowościowych skazanych (Konopczyński 2007, s. 78).

Mimo podejmowania szeregu działań na rzecz doskonalenia systemu penitencjarnego w Polsce, system ten w dalszym ciągu odbiega od europejskich zasad więziennictwa opublikowanych przez Radę Europy w roku 2006, w których wyraźnie podkreśla się rolę i znaczenie warunków odbywania kary pozbawienia wolności dla końcowych efektów resocjalizacji. W zasadach tych dużą uwagę

.....

¹ Przywiązując tak dużej wagi do kwestii zmniejszenia przeludnienia w zakładach karnych związane było z tym, że – mimo dokonania już pewnych zmian – Europejski Komitet ds. Zapobiegania Torturom i Nieludzkiemu Traktowaniu albo Karaniu dokonując okresowej wizyty w Polsce (w dniach 5–7 czerwca 2013 r. ponownie polecił dokonać rewizji norm dotyczących powierzchni mieszkaniowej, tak aby na jednego osadzonego we wszystkich jednostkach penitencjarnych przypadły co najmniej 4 m² w celach wieloosobowych i co najmniej 6 m² w celach jednoosobowych

zwraca się także na zapewnienie skazanym dostępu do programów edukacyjnych i zatrudnienia zgodnie z ich umiejętnościami i aspiracjami².

Metodyka badań

W doskonaleniu dotychczasowego systemu penitencjarnego niewątpliwie bardzo ważną rolę powinny odgrywać badania naukowe, których wyniki mogą dostarczać istotnych przesłanek do modernizacji tego systemu. Szczególną przydatność mają te badania, które uwzględniają perspektywę czasową i równocześnie ukazują losy życiowe byłych skazanych, a więc ich funkcjonowanie w życiu społecznym, rodzinnym i zawodowym po opuszczeniu zakładu karnego.

Badania tego typu są niezwykle ważne (choć równocześnie bardzo trudne), gdyż z perspektywy czasowej pozwalają o wiele bardziej racjonalnie ocenić doświadczaną rzeczywistość penitencjarną (Kraszewska, Silecka 2009, s. 152). Ich waga jeszcze bardziej wzrasta, jeśli uwzględnimy, że tak naprawdę tylko dzięki nim (dzięki śledzeniu losów byłych skazanych) jesteśmy w stanie określić rzeczywistą efektywność oddziaływań resocjalizacyjnych byłych skazanych, jak również znaczenie poszczególnych czynników w procesie izolacji penitencjarnej.

Chcąc przybliżyć zjawisko doświadczeń związanych z izolacją penitencjarną skazanych z perspektywy czasowej, w niniejszym opracowaniu wykorzystano wyniki badań własnych prowadzonych na temat: efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych wybranych zakładów karnych³. Badania te realizowane są według strategii badań ilościowo-jakościowych oraz procedury badań powtarzanych. W artykule wykorzystano częściowe wyniki drugiego etapu badań związanych z zewnętrzną efektywnością oddziaływań resocjalizacyjnych, w których dużo miejsca poświęcono rekonstrukcji doświadczeń byłych skazanych.

Badania realizowano przy zastosowaniu otwartych wywiadów pogłębionych, a ich głównym celem było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: Jakim czynnikom w doświadczeniu izolacji penitencjarnej i osiąganiu powodzenia w resocjalizacji byli skazani przypisują największe znaczenie i dlaczego?

.....
² Sprawozdanie władz polskich dla Europejskiego Komitetu ds. Zapobiegania Torturom i Nieludziemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu, s. 23; Prison Reform Trust and HM Prison Service/ NOMS, Prisoners, Information Book – male prisoners and young offenders, <http://www.prisonreform-trust.org.uk/Portals/o/Documents/pibs/PIBmenyo.pdf> (dostęp: 15.04.2016); W. Hammerschick, Report on e-learning in European prisons -Concepts, organization, pedagogical approaches in prison education https://ec.europa.eu/epale/files/report_on_e-learning_in_european_prisons.pdf (dostęp: 23.02.2019).

³ Badania te prowadzone są przez pracowników naukowych Katedry Pedagogiki Resocjalizacyjnej UWM w Olsztynie od roku 2012. Obejmują one swym zakresem II etapy badań. I dotyczy wewnętrznej efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych rozpatrywanej według strategii badań ilościowych wśród skazanych będących w końcowym etapie odbywania kary pozbawienia wolności. II natomiast dotyczy zewnętrznej efektywności oddziaływań penitencjarnych i obejmuje osoby, które w przeszłości odbywały karę pozbawienia wolności. Etap ten realizowany jest przy zastosowaniu wywiadów pogłębionych, a więc przy wykorzystaniu strategii badań jakościowych.

W analizowaniu doświadczeń byłych skazanych związanych z uwięzieniem dużą uwagę przywiązywałam do odczuć badanych związanych z przywoływaniem przebytych zdarzeń, a także do podejmowanych prób rekonstrukcji doświadczanych sytuacji w czasie trwania izolacji penitencjarnej.

Na tak zarysowany obszar eksploracji empirycznej składały się dwa pola badawcze skoncentrowane wokół: nadawania znaczeń warunkom odbywania kary pozbawienia wolności (w tym dyscyplinie więziennej) oraz relacjom interpersonalnym (głównie z rodziną, personelem więziennym oraz ze współwięźniami).

Dobór uczestników do badań miał charakter celowy. Poprzedzony był pisemnym wyrażeniem zgody osadzonego (zawartym w kwestionariuszu ankiety pierwszego etapu badań) na nawiązanie kontaktu osobistego po wyjściu na wolność, następnie odnalezieniem byłego skazanego w warunkach wolnościowych (co było niezwykle trudne ze względu na liczne migracje), ustaleniem jego obecnej sytuacji społeczno-zawodowej i uzyskaniu zgody na udział w dalszych badaniach.

Po przeprowadzeniu wywiadów swobodnych z 12 mężczyznami (uprzednio odbywającymi karę pozbawienia wolności) dokonałam ostatecznego doboru pięciu badanych. Kwalifikacji dokonałam na podstawie tzw. doboru przypadków kluczowych (Flick 2010, s. 60), czyli takich, w których w doświadczeniach badanych można było odnotować dużą przejrzystość i jasność relacjonowanych treści.

Kluczem w doborze poszczególnych przypadków były takie m.in. zmienne, jak: wiek, kategoria popełnionego czynu przestępczego, typ zakładu karnego, w którym skazany odbywał karę pozbawienia wolności, okres uwięzienia i czas readaptacji społecznej po wyjściu na wolność, niekaralność po zakończeniu izolacji penitencjarnej, sytuacja zawodowa i społeczna badanego.

Uwzględniając powyższe kryteria, zakwalifikowani do badań mężczyźni byli w wieku wczesnej i średniej dorosłości (w przedziale wiekowym 25–40 lat), byli pierwszorazowo karani, głównie za tzw. „przestępstwa pospolite” (kradzieże, włamania, rozboje, wymuszenia itp.) i odbywali karę pozbawienia wolności (nie dłuższą niż 3 lata) w zakładzie karnym typu półotwartego. Ponadto biorący udział w badaniach właściwych mężczyźni przebywali na wolności co najmniej 2 lata, nie wchodzili w konflikt z prawem po wyjściu na wolność, posiadali zatrudnienie (przynajmniej czasowe) i ustabilizowaną sytuację rodzinną.

Niezależnie od wyróżnionych kryteriów doboru próby, wskazujących – już na wstępie należy powiedzieć – na stosunkowo niski stopień demoralizacji badanych a także na skuteczność oddziaływań resocjalizacyjnych (mierzoną niekaralnością po wyjściu na wolność, nawiązaniem stosunku pracy i utrzymywaniem poprawnych stosunków z rodziną, a w jednym przypadku nawet założeniem rodziny własnej), drogi życiowe byłych skazanych przedstawiały się w odmienny sposób. Niekwestionowanym jednak faktem było to, iż u każdego z rozmówców w okresie lat młodzieńczych wystąpił jakiś destrukcyjny czynnik, niewątpliwie znaczący dla ich wejścia na drogę przestępczą. Czynnikiem tym najczęściej były liczne dysfunkcje rodzinne, potęgowane częstymi uzależnieniami rodziców i stosowaniem wobec

badanych przemocy lub nawet molestowania seksualnego. W przypadku jednego badanego znaczącą rolę w wejściu na drogę przestępczą mogło mieć doznanie w dzieciństwie bardzo poważnej traumy pod wpływem dokonania przez ojca – w obecności syna – próby samobójczej.

Izolacja penitencjarna w percepcji byłych skazanych

Badani rozmówcy w dość zróżnicowany sposób postrzegają izolację więzienną, jednak wszyscy przypisują jej głęboki sens. Z jednej strony uważają, że ma ona destrukcyjny wpływ na psychikę ludzką, jednak wśród byłych więźniów są również takie jednostki, które twierdzą, że odseparowanie osoby wykazującej niewłaściwą postawę społeczną buduje ład i porządek w otaczającej rzeczywistości. Byli więźniowie podczas wywiadów podkreślali fakt, że w trakcie pobytu w więzieniu docenili znaczenie posiadania niczym nieograniczonej swobody przemieszczania się, myśli i słowa na wolności. Izolacja dała mężczyznom świadomość, iż wolność jest wartością autoteliczną, samą w sobie i odebranie jej jest największą karą dla człowieka.

Jeden z najmłodszych badanych zdecydowanie stwierdził, że tym co najbardziej daje się we znaki podczas izolacji więziennej, to właśnie alienacja od społeczeństwa, na której opiera się cała idea więziennictwa. Jego zdaniem ograniczony niemal do minimum kontakt z rodziną i społeczeństwem odczuwa każdy człowiek trafiający do zakładu karnego, tymczasem każdy chce wiedzieć co dzieje się na zewnątrz, dzięki czemu czuje się częścią społeczeństwa, a przez to łatwiej jest mu wrócić do niego po wyjściu na wolność.

Na początku myślałem, że się tam uduszę, czułem się jakbym miał zaraz zwariować, ale z czasem przywykłem, bo co innego mogłem zrobić? [1N]

Były więzień zaznaczył, że tym co niezmiennie dokuczało mu w więzieniu była niewielka przestrzeń, jaką dzielił z trójką pozostałych więźniów.

Brak miejsca tylko dla siebie to najgorsze co może być, prawie jak w jakimś „reality show”, gdzie każdy jest obserwowany niemalże przez całą dobę. [1N]

I choć na tego typu uciążliwości wskazywali wszyscy badani, to tylko trzech równocześnie twierdziło, że resocjalizacja penitencjarna nie pomaga zresocjalizować skazanych. Ich zdaniem codzienne oglądanie tych samych, często nielubianych twarzy jest bardzo przytłaczające i trudne do wytrzymania, zwłaszcza w celach, gdzie panuje duża ciasnota i zaduch. Jeden z byłych skazanych dodał:

...gdybym miał tam spędzić jeszcze choćby kilka miesięcy, nie wiem czy bym to wytrzymał. [3N]

Przywoływaniu tych wspomnień z pobytu skazanych w izolacji penitencjarnej, a zwłaszcza związanych z początkowym zetknięciem z jednostką penitencjarną, towarzyszyło duże „wzburzenie emocjonalne” przejawiające się wybuchami gniewu, złości a przede wszystkim wypowiedzianiem wielu obelżywych słów pod adresem zakładu karnego i służby więziennej. W jednym przypadku poziom napięcia był tak wysoki, że badany dawał nawet do zrozumienia, że chce zakończyć rozmowę.

Odnutowywanie takich reakcji respondentów na sytuację osadzenia i zadowolenia w instytucji penitencjarnej nie jest przypadkowe. Wskazują bowiem na to badania innych autorów podkreślających dość powszechne występowanie „silnych emocji” przy zetknięciu pensjonariuszy z instytucją penitencjarną i nabywaniu kompetencji adaptacyjnych do warunków tej instytucji. Co ważniejsze, autorzy ci podkreślają, że jakość tych emocji nie jest zróżnicowana ani wiekiem, ani też liczbą wyroków skazujących za popełnienie określonych przestępstw (Chomczyński 2014; Szczepanik 2015).

Niezależnie od zaprezentowanego stanowiska na temat izolacji penitencjarnej, u dwóch badanych można było zaobserwować odmienny pogląd, ponieważ w ich odczuciach – mimo tak trudnej sytuacji i licznych uciążliwości odbywania kary pozbawienia wolności – można było dopatrzeć się pewnych pozytywów. Obaj mężczyźni byli zdania, że będąc na wolności nie doceniamy jak jest ona ważna, ile jest warta, gdyż niczym nieskrępowana. Ich zdaniem dopiero za murami zakładu karnego – pod wpływem tak wielu skumulowanych utrudnień – dostrzegamy, że staje się ona bezcenna.

W tych tak trudnych warunkach odbywania kary pozbawienia wolności obaj rozmówcy upatrywali szansę na powodzenie resocjalizacji i na ponowną adaptację w społeczeństwie. Potwierdzeniem tych słów mogą być następujące wypowiedzi:

Gdybym nie przebywał za kratkami na pewno nie wiedziałbym dziś jak wiele znaczy życie poza nimi. Dzięki temu wiem, że zrobię wszystko, by już nigdy tam nie wrócić. Chcę dobrze żyć z innymi, nie szkodzić nikomu, żyć sobie spokojnie z moją rodziną. [2N]

„Zrobię wszystko, aby nie dopuścić do recydywy” – stwierdził drugi rozmówca. Badany wyjawiał w rozmowie, że będąc odizolowanym od świata zewnętrznego zrozumiał, jak niewiele warte są pieniądze, które zarobił w porównaniu do cieszenia się życiem na wolności. I teraz przebywając na wolności przysięgł sobie, że: „Choćby miał żyć w ubóstwie, już nigdy nie posłużę się oszustwem, aby łatwo zarobić pieniądze”. [2N]

Przytoczone wypowiedzi, aczkolwiek wskazujące na skuteczność resocjalizacji penitencjarnej nie mogą do końca zadowalać, zwłaszcza, że podyktowane są głównie uciążliwymi warunkami odbywania kary pozbawienia wolności i totalnym charakterem funkcjonowania instytucji penitencjarnej. Zaakceptowanie ich i postrzeganie w kategoriach sukcesu, pozostawałoby w sprzeczności ze współ-

czesnymi tendencjami związanymi z humanizacją odbywania kary pozbawienia wolności, w myśl której każdemu osadzonemu należy zapewnić należyte warunki odbywania tej kary.

W analizie odczuć badanych związanych z izolacją penitencjarną i jej wpływem na skuteczność resocjalizacji ważne miejsce zajęła dyscyplina podczas kary pozbawienia wolności. I choć niemalże wszyscy byli skazani w trakcie odbywania kary przypisywali jej bardziej pejoratywne znaczenie, ponieważ wiązała się ona z bezwzględny rygiorem, to obecnie patrzą na nią z zupełnie innego punktu widzenia.

Wszyscy badani byli zgodni co do tego, że dyscyplina więzienna wywiera wpływ na zmianę postaw osadzonych i w rezultacie na efektywniejszą resocjalizację, choć każdy z nich akcentował inny aspekt tej dyscypliny.

Ta zmiana postaw – zdaniem badanych – dokonuje się głównie w zakresie posłuszeństwa, które tak często jest warunkiem utrzymania się w pracy, a które dotychczas nie było znane badanym. Jeden z byłych skazanych zilustrował to następująco: „...wcześniej często byłem bardziej leniwy, ale w więzieniu nauczyłem się, że jeżeli coś muszę zrobić, to nie mogę powiedzieć, że mi się zwyczajnie nie chce, tylko po prostu muszę to zrobić”. [4N]

Inny z kolei mężczyzna stwierdził, że zmiana jego postawy zawiera się w odmiennej świadomości na temat tego, że niekiedy należy godzić się z tym, że inni nami rządzą, że podejmując pracę należy przestrzegać dyscypliny wyznaczonej przez pracodawcę.

Zdaniem badanych dyscyplina więzienna uczy też pokory. Człowiek uświadamia sobie, że nie jest bardziej ważny niż inni, że nie jest zwyczajnie „pępkiem świata”. Zaczyna rozumieć to, co wcześniej sprawiało mu trudność, że częściej jest tak, że to on musi się dostosować do innych, a nie inni do niego. Zdaniem uczestników nawet w tak prozaicznych sprawach jak punktualność, dyscyplina więzienna ma swoje odzwierciedlenie.

Przychylnie, aczkolwiek dość lakonicznie, o więziennej dyscyplinie wypowiedział się w trakcie przeprowadzonego wywiadu inny badany. Jego zdaniem kierowanie życiem więźniów w czasie odbywania kary jest pomocne w późniejszym życiu na wolności. Dzięki temu więźniowie, którzy się zmieniają, sprawniej funkcjonują w społeczeństwie, znają swoje miejsce i rolę w nim, mają zdolność dostosowania się do zaistniałej sytuacji. Ów badany zwrócił także uwagę na to, że więzienie uczy także systematyczności.

...niegdyś nie miałem w sobie przeświadczenia, że pewne rzeczy w ciągu dnia muszę zrobić o określonej porze, a w zakładzie karnym tego się nauczyłem. Teraz nawet moja rodzina zauważyła, że jestem bardziej uporządkowany, odpowiedzialny. [3N]

Zdaniem badanego ta właśnie cecha pomogła mu w budowaniu wizerunku u pierwszego pracodawcy po opuszczeniu zakładu karnego. Nic też dziwnego, bo

punktualność, jest cechą, która była pożądana zawsze przez potencjalnych pracodawców.

Odnotowaną zmianę postaw badanych wobec resocjalizacji penitencjarnej można w pewnym stopniu porównać do tzw. „punktów zwrotnych” wyróżnionych przez R. Szczepanik w analizowaniu karier instytucjonalnych recydywistów. Choć badania Autorki dotyczą innej populacji skazanych, to sugerują pewne podobieństwo związane z rodzajem wydarzeń. Tym podobieństwem jest zainteresowanie byłym skazanym osoby dla niego znaczącej i dostarczanie mu dużego wsparcia (Szczepanik 2015, s. 257).

Czynnikiem bardzo znamionym w przetrwaniu izolacji penitencjarnej w odczuciach badanych okazała się również osobowość skazanych. Jej znaczenie dostrzegał każdy z byłych więźniów, twierdząc, że aby przetrwać w trudnych więziennych warunkach, trzeba mieć silną osobowość. Tylko dzięki niej byli oni w stanie zaakceptować więzienną rzeczywistość. Jeden z badanych w czasie wywiadu zilustrował to następująco:

Trzeba mieć silną psychikę, aby przetrwać ten stan izolacji, odrzucenia społecznego i umieć wrócić do funkcjonowania w normalnym świecie, nie czując się przy tym wyrzutkiem społeczeństwa. [5N]

Inny z kolei mężczyzna podczas wywiadu stwierdził, że w więzieniu nie ma miejsca na słabych psychicznie, gdyż się nie zresocjalizują lecz zdemoralizują.

Ja początkowo ulegałem otoczeniu i szybko zrozumiałem, że jeśli się chce poprawić, to nie mogę ulegać współwięźniom. [3N]

Ten badany wyznał, że w więzieniu nauczył się walczyć o siebie i być niezależną jednostką. To z kolei pomogło mu wyznaczyć sobie konkretny cel, którym było warunkowe zwolnienie i uparcie do niego dążyć, choć wcale nie było łatwo go zrealizować.

Na znaczenie silnego charakteru w rzeczywistości więziennej zwraca uwagę inny badany, który równocześnie mówi, że sam takiego charakteru nie posiada i dziwi się jak z tak kruchą osobowością przetrwał więzienny czas. Mężczyzna opisując siebie mówi, że jest cichy i spokojny, nie potrafi sprzeciwić się ani manifestować swego niezadowolenia z danej sytuacji. Z tego też powodu na początku pobytu w więzieniu doświadczał licznych szykanów i brutalnego dokuczania ze strony współwięźniów.

Sytuacja uległa zmianie, gdy jeden z współwięźniów o „silnym charakterze” zaczął stawać w obronie mężczyzny. „Dzięki niemu nie bałem się już tak bardzo i nie czułem się już sam” – wyznał nieśmiało mężczyzna. [5N]

Zaistniały fakt mężczyzna nazywa szczęściem, które mu dopisało, stąd uważa, że pobyt w więzieniu nie był bez znaczenia: „...dla mnie był on długi, jednak

w porównaniu z innymi więźniami na tyle krótki, by negatywne zachowania do mnie nie przylgnęły na stałe”. [5N]

Nadawanie znaczeń interakcjom międzyludzkim podczas izolacji penitencjarnej

Nadawanie znaczeń interakcjom międzyludzkim było drugim znaczącym słowem kluczowym w rekonstrukcji doświadczeń byłych skazanych związanych z izolacją penitencjarną. Wśród tych znaczeń szczególne miejsce zajęły interakcje z rodziną a także z innymi osobami z najbliższego otoczenia, tak często przywoływane w doniesieniach innych autorów na ten temat (Kozaczuk 2008, s. 270; Kozaczuk 2009, s. 318; Kowalczyk i in. 2015).

Kontakt z rodziną w trakcie przeprowadzonych wywiadów był jednym z najczęściej wymienianych elementów skutecznej resocjalizacji. Byli skazani podkreślali niemalże zbawienny wpływ możliwie jak najczęstszych kontaktów z najbliższymi. Jeden z badanych wyznał w trakcie rozmowy:

Poczucie bezwarunkowego wsparcia ze strony rodziny było bezcenne w czasie przebywania w zakładzie karnym. Kontakt z bliskimi dawał mi świadomość, że nie jestem osamotniony w tak trudnych chwilach, i że jest ktoś, kto zawsze czeka i pomoże na nowo odnaleźć się w środowisku społecznym. [4N]

Inny z kolei badany wyjawiał, że nie przetrwałby izolacji więziennej bez możliwości kontaktu z matką:

...nie dałbym rady bez kontaktu z nią. Dzięki nim wiedziałem, że ktoś za tym więziennym murem jeszcze na mnie czeka i mam gdzie wracać. Będąc w więzieniu odcięty od normalnego świata, ma się wrażenie jakby ten świat nie był już dla niego, jakby nikt nie pragnął mojego powrotu. A to jedyna rzecz o jakiej się marzy. [1N]

Z ogromnym żalem badany wspomina dzień, kiedy to miał ustalone widzenie z matką, do którego nie doszło. Kobieta nie była w stanie przybyć, ze względu na zły stan zdrowia. Badany rozumiał to, jednak ubolewał strasznie z tego powodu.

...W więzieniu jest tak, że czas płynie od jednego widzenia do kolejnego. Strasznie się czeka na ten upragniony dzień, kiedy to przybędzie ktoś spoza więziennych murów. To jest sposób na napełnienie się radością i nadzieją, których brak w zakładzie karnym

– powiedział ściszym głosem były osadzony. [1N]

W wypowiedziach przez badanych słowach można było wyraźnie dostrzec ich wzruszenie (widoczne nawet zewnętrznie w postaci wypieków na twarzy, za-

łamywania czy ściszania głosu), ale również docenienie tego jak były ważne te spotkania dla nich i dla całego przebiegu procesu resocjalizacji.

Inny badany, podkreślając rolę i znaczenie kontaktów z najbliższymi podczas izolacji więziennej, wskazał jak dużo zawdzięcza swojej żonie, która wtedy jeszcze była jego dziewczyną, która dawała mu wiarę, że szybko wyjdzie na wolność.

Gdyby na mnie nie czekała to chyba niczego bym nie wyniósł z pobytu w więzieniu i niebawem bym tam wrócił [wyznał pewnie badany]. Dzięki mojej dziewczynie i widzeniom z nią wiedziałem, że pobyt w więzieniu musi mnie czegoś nauczyć, abym już nigdy nie musiał się z nią rozstawać, bo tego już bym nie zniósł. Po części to ona mnie zresocjalizowała...

– wyznał w czasie rozmowy. [4]

Duże znaczenie nadawali badani mężczyźni kontaktom z personelem więziennym, choć te rzadko układały się poprawnie. Mimo to rozmówcy bardzo mocno podkreślali rolę kadry więziennej, a w szczególności wychowawców w całokształcie oddziaływań resocjalizacyjnych. Ich zdaniem od wychowawców w głównej mierze zależy, na ile skazani będą się jeszcze czuli pełnoprawnymi członkami społeczeństwa. Więźniowie naznaczeni bowiem w oczach personelu więziennego niezbywalnym piętnem przestępcy, czują się gorsi, nieszanowani, wręcz poniewierani.

W swoich wypowiedziach badani przywoływali wiele cech, jakie ich zdaniem powinien mieć dobry wychowawca więzienny. Wśród nich dominowały te, które wiążą się z wysokimi kompetencjami zawodowymi i społecznymi, a przede wszystkim z bardzo dużym zainteresowaniem sytuacją więźniów i przyjacielskim nastawieniem do nich, gdyż jak stwierdził jeden z badanych: „...wychowawca musi być swoistym przyjacielem, a nie urzędnikiem”. [2N]

Powołując się na uzyskany materiał empiryczny należy wnioskować, że osoby badane zbyt dużej przyjaźni w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności ze strony personelu więziennego nie zaznały, co ilustrują najlepiej poniższe wypowiedzi:

Personel widzi w skazanych tylko i wyłącznie przestępców i tak też ich traktuje. Odczułem to na własnej skórze, że nie byłem traktowany z szacunkiem należącym się każdemu człowiekowi. [2N]

To była osoba zupełnie niekompetentna i niezainteresowana sprawami więźniów. Zupełnie nie wiem co taki wychowawca tam robił... [1N]

Odczuwałem bardzo często brak zrozumienia i traktowania niejako z góry, co pogrążało mnie w poczuciu odrzucenia społecznego, a przecież, aby móc wrócić do życia wśród społeczeństwa niezbędnym jest czuć się nadal jego częścią, co nie jest możliwe jeśli personel nie daje skazanym zapomnieć kim są, a właściwie, że są nikim. [3N]

Tylko jeden z badanych w odmienny sposób wspominał wychowawcę więziennego, o którym powiedział:

Zawsze wysłuchał, miał dla nas czas, czuło się, że chciał nam pomóc. Lubilem go. Budził nasze zaufanie, wyzwał pozytywne uczucia u skazanych, którzy odczuwają niedostatek pocucia zrozumienia i wsparcia w niesprzyjających więziennych warunkach. [3N]

Podczas przeprowadzanych wywiadów jeden z badanych zwrócił uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny aspekt nieprawidłowych relacji skazanych z personelem więziennym, który szczególnie wydaje się istotny w sytuacji zaburzonych więzi rodzinnych. Mężczyzna bez zastanowienia powiedział:

Może ja tak bardzo tych kontaktów nie potrzebowałem, bo miałem rodzinę i nie byłem tam aż tak długo, ale znam takich, co mieli więcej do odsiedzenia i nikt ich praktycznie nie odwiedzał. Oni potrzebowali się komuś wyżalić, pogadać i zamiast wychowawcom zwierali się współwięźniom, bo wychowawcom do końca nie ufali. [4N]

To z kolei nie zawsze miało dobry skutek:

...bo osadzeni nawet jeżeli podeszli do tego ze zrozumieniem, to jednak potrafili to w innej sytuacji wykorzystać. Nieraz naśmiewali się z takiego gościa i przez to jeszcze bardziej go pograżali. [4N]

Choć w rzeczywistości penitencjarnej trudno nawiązać przyjaźnie i szczerą relację ze współwięźniami, to jednak wszyscy badani podkreślali ich ważność. Wynikała ona głównie z tego, że badani większość czasu spędzali w celi i dlatego sądzili, że stosunki pomiędzy nimi powinny być przynajmniej poprawne.

Trudno takiemu stanowisku badanych nie przyznać racji, jednak okazało się, że od tej reguły można odnotować wyjątek, gdy jeden z badanych przytoczył przykład skazanego, z którym podczas izolacji penitencjarnej zaprzyjaźnił się i wzajemnie się wspierali w tej wspólnej niedoli. Mężczyzna serdecznie wspominał współwięźnia, z którym łączyły go zażyłe stosunki.

Po prostu dogadywaliśmy się, mimo dużej różnicy wieku jaka nas dzieliła. On opowiadał mi o swoim życiu, a ja o swoim. Dzięki niemu czas upływał milej i nie czułem się taki samotny. I choć uważam, że nawiązanie przyjaźni w zakładzie karnym to prawdziwa rzadkość, to mnie się to jednak udało, ja miałem szczęście. [5N]

To szczęście – jak nazywa badany – w dużym stopniu pomogło nie tylko przetrwać izolację penitencjarną ale równocześnie wyjść na „tzw. prostą”, gdyż mężczyzna w szybkim czasie przeszedł pomyślnie readaptację społeczną i wkrótce po opuszczeniu zakładu karnego podjął pracę i założył rodzinę.

Refleksje podsumowujące

Każde postępowanie badawcze skłania badacza do pewnego uporządkowania zebranego materiału empirycznego, do refleksji. Za najbardziej znaczącą uważam tę, która w rekonstruowaniu doświadczeń byłych skazanych związanych z izolacją penitencjarną pozwoliła dostarczyć bogatego materiału empirycznego ukazującego wielość a często i odmiennosć znaczeń analizowanych treści.

I choć w odczuciach badanych związanych z izolacją penitencjarną i jej wpływem na powodzenie resocjalizacji najistotniejsze znaczenie miały więzi rodzinne i cechy ich charakteru, to jednak w pojedynczych przypadkach znaczące okazały się również relacje z personelem więziennym a także ze współwięźniami.

Inną bardzo ważną i zarazem zaskakującą refleksją z przeprowadzonych badań było to, że badani mężczyźni w rekonstruowaniu doświadczeń penitencjarnych dużą rolę przypisali dyscyplinie więziennej. Okazało się to tym bardziej zaskakujące, że w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności nadawali jej zdecydowanie pejoratywne znaczenie.

Przeprowadzone analizy nasuwają jeszcze jedną, niestety pesymistyczną, refleksję wskazującą na to, że na przetrwanie resocjalizacji penitencjarnej i osiągnięcie w niej sukcesu mają szanse tylko jednostki o silnej osobowości, których nie są w stanie „złamać” nawet najtrudniejsze przeciwności losu, pozostałe zaś są z góry skazane na niepowodzenie. I choć refleksja ta być może nie jest pozbawiona sensu, to jednak nie może być wykorzystana dla usprawiedliwienia braku sukcesów w pracy penitencjarnej. Z całą pewnością powinna natomiast stanowić wyzwanie dla bardziej racjonalnych poczynań resocjalizacyjnych służących pomocą wszystkim skazanym, bez względu na typ osobowości.

Zdaję sobie sprawę, że ukazane rezultaty badawcze mają charakter wycinkowy i nie upoważniają do szerszych uogólnień, że równocześnie dotyczą osób o stosunkowo niskim stopniu demoralizacji, co zapewne nie pozostaje bez wpływu na ich losy po wyjściu na wolność. Pokazują one jednak odmiennosć w rekonstruowaniu znaczeń nadawanych przez byłych skazanych w obrębie tego samego problemu, stąd też myślę, że mogą one dostarczyć pewnych przesłanek nie tylko do zgłębiania wiedzy na temat rzeczywistości penitencjarnej skazanych, ale również dla szerzej zakrojonych w tym zakresie badań, których wciąż jest zbyt mało.

Na zakończenie warto dodać, że przedstawione analizy – mimo wymienionych ograniczeń – uzmysławiają również, że wbrew obiegowym opiniom resocjalizacja penitencjarna nie powinna być kojarzona tylko i wyłącznie z samym złem, że również może być procesem, który posiada pozytywne aspekty, które z całą pewnością należy odnajdywać, i oczywiście rozwijać.

Abstract: The process of penitentiary rehabilitation in the experiences of former convicts

The content presented in the study is an excerpt from a broader research conducted by the author on the effectiveness of social rehabilitation impacts of selected prisons in our country. In this study, we used the results related to the external effectiveness of social rehabilitation, in which a lot of space was devoted to reconstructing the experiences of former convicts made with the use of open in-depth interviews. The aim of the analyses was to obtain answers to the following question: What factors in experiencing penitentiary isolation and achieving success in social rehabilitation do former convicts attribute the greatest importance to? The area of research exploration outlined in this way consisted of two research fields focused on giving meaning to the conditions of imprisonment and the interpersonal relations of the convicts. The research provided rich empirical material showing the multiplicity and sometimes also different meanings associated with experiencing penitentiary isolation. However, the greatest importance was given by the subjects to good relations with the family and other closest people as well as character traits manifested in high resistance to stress and difficult conditions of penitentiary isolation.

Although the research results obtained are limited in terms of sample selection and do not give rise to wider generalizations, they show - contrary to popular beliefs - that penitentiary rehabilitation is not as bad as it is believed to be, but it is also a process that has positive aspects that must certainly be found and, of course, developed.

Key words: penitentiary rehabilitation, penitentiary isolation, experiences, convicts, interpersonal relations.

Bibliografia

- [1] Ambrozik W., 2007, *Czynniki społecznej readaptacji byłych przestępców*, [w:] *Resocjalizacja*, t. 2, (red.) B. Urban, J.M. Stanik, PWN, Warszawa.
- [2] Chomczyński P., 2014, *Działania wychowanków schronisk dla nieletnich i zakładów poprawczych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- [3] Flick U., 2010, *Projektowanie badania jakościowego*, PWN, Warszawa.
- [4] Konopczyński M., 2007, *Metody twórczej resocjalizacji*, PWN, Warszawa.
- [5] Kozaczuk F., 2008, *Warunki skuteczności resocjalizacji w opinii skazanych i wychowawców*, [w:] *Skuteczna resocjalizacja. Doświadczenia i propozycje*, (red.) Z. Bartkowicz, A. Węgliński, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- [6] Kozaczuk F., 2009, *Determinanty skutecznej resocjalizacji w opinii skazanych i wychowawców*, [w:] *Prawne i socjokulturowe uwarunkowania profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, (red.) F. Kozaczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- [7] Kowalczyk D. i in., 2015, *Resocjalizacja penitencjarna w kontekstach interdyscyplinarnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- [8] Kraszewska H., Silecka E., 2009, *W stronę readaptacji społecznej skazanych*, [w:] *Resocjalizacja. Zagadnienia prawne, społeczne i metodyczne*, (red.) A. Jaworska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- [9] Łuczak E., 2014, *W poszukiwaniu dróg skutecznej resocjalizacji*, (red.) E. Łuczak, S. Przybyliński, J. Żeromska-Charlińska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn.

- [10] Machel H., 2003, *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk.
- [11] Szczepanik R., 2015, *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- [12] Sztuka M. 2009, *Praca na rzecz niepełnosprawnych elementem oddziaływań penitencjarnych w procesie readaptacji społecznej skazanych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Źródła internetowe

- [13] Hammerschick W., *Report on e-learning in European prisons – Contexts, organization, pedagogical approaches in prison education on e-learning in European prisons.pdf* (dostęp: 23.02.2019).
- [14] Prison Reform Trust and HM Prison Service/NOMS, Prisoners, Information Book – male prisoners and young offenders, <http://www.prisonreformtrust.org.uk/Portals/o/Documents/pibs/PIBmenyo.pdf>. (dostęp: 15.04.2016).